

W związku z niekorzystnymi terminarzami, czyli brakiem meczów piłkarskich i faktem, że drużyny siatkarskie będące z rejonu naszego działania grały na wyjazdach, zdecydowaliśmy się poznać emocje ligowe w innej dyscyplinie sportu. Po hokeju na lodzie przyszła kolej na piłkę ręczną. Okazało się, że 24 km od nas w Grodkowie jest I liga, czyli drugi poziom rozgrywek. Olimp podejmował KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.



Przed tym meczem Olimp był na wysokim III miejscu, a KSZO na IX. Ja jednak na tabelę spojrziałem dopiero po spotkaniu, żeby z góry przed nie zakładać żadnego scenariusza.

Pozytywnie zaskoczyła nas hala, która już bardzo ładnie prezentuje się na zewnątrz. Nieźle też wygląda w środku. Pojemność jej jest chyba dobrze dopasowana do wielkości miasta.

Na trybunach zasiadło sporo widzów, którzy żywo reagowali na wydarzenia boiskowe. Widać, że znają się na piłce ręcznej. Mnie tylko rozczarował trochę brak zorganizowanego dopingu, a dokładniej mówiąc to jakiegokolwiek. Ani razu nie krzyknięto choćby nazwy klubu. Liczyłem na doping, bo jak przeglądałem stronę Olimpu, to znalazłem zdjęcie, na którym była spora grupa kibiców zaopatrzona we flagi.

Mecz fajnie się oglądało. Zwycięstwo gospodarzy pewne i przez całą II połowę niezagrożone.

Grano niezwykle twardo (być może tak wszystkie mecze wyglądają). Momentami mogłoby się wydawać, że wręcz brutalnie. Może tak to tylko wyglądało, bo po takich ostrych zagraniach zawodnicy obu drużyn „nie skakali sobie do oczu”. W ostatniej minucie meczu czerwoną kartkę otrzymał zawodnik gości.

Dla mnie zawodnikiem meczu był bramkarz Olimpu. Patrząc na jego potężną sylwetkę można było przed meczem pomyśleć, że broni, bo zasłania największą część bramki. Nic z tych rzeczy. Zawodnik ten miał kilka znakomitych interwencji. Wykazywał się znakomitym refleksem. W bramce robił wręcz szpagaty, często nogą sięgając zmierzającą do bramki piłkę.

{morfeo 86}

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{comments on}